GAZETA LITERACKA WILENSKA

21 Kwietnia 1806.

PARYŻ.

U Gabon: *Voyage en Morée, à Constantinople, en Albanie et dans plusieurs autres parties del'Europe Othoman pendant les Années 1798, 99, 1800, et 1801. par F. C. H. L. Pouqueville, Docteur en Médecine, Membre de la Commission des sciences et des arts d'Egypte etc. Ouvrage enrichi d'un précis historique et géographique sur l'ancienne Epire et de Cartes dressées par M. Barbié du Bocage, accompagné de pièces justificatives, et orné de figures et de Vues nouvelles. T. I. VII et 542 pag. T. II. XV et 287 p. T. III. XXI et 344 p. 1805. 8.* to iest: Podróż do Morei, Konstantynopola, Albanii i wielu innych części Europy Otomańskiey w latach 1798, 99, 1800, i 1801. przez F. C. H. L. Pouqueville, Doktora Medycyny, Członka Kommissyi Egipskiey umieiętności i sztuk i t. d. Z krótkim historycznym i geograficznym opisem starożytnego Epiru z Mappami zrobionemi przez P. Barbié du Bocage, z dołączeniem sztuk usprawiedliwczych, dzieło ozdobione figurami i nowemi Widokami. T. I. VII i 542 st. T. II. XV i 287 st. T. III. XXI i 344 st. 1805. 8.

Autor, dla słabości zdrowia przymuszony opuścić Egipt, pod koniec roku 1798 został nieszczęśliwie schwytanym przez Korsarza Trypolitańskiego i zaprowadzonym naprzód do Morei, zkąd pokilkomiesięczney dość umiarkowaney niewoli, wespół z towarzyszami nieszczęścia, przewieziono go do Konstantynopola. Stan iego lekarski pomógł że podczas swego przebywania w Morei znalazł sposobną okoliczność, zebrać równie nauczaiące iako i ciekawe wiadomości o tey części Grecyi, znaiomey w starożytności pod imieniem Peloponezu, która nie iest ani naybardziey uczęszczaną ani naystaranniey opisaną przez nowoczesnych wędrowników. „Ze wszystkich „stron Europy, słowa P. Pouqueville st. 153., udaią się do Aten dla oglądania zabytkow pozostałych. Zdaie się że to miasto zagarnęło całe podziwienie wędrowników, i wygluzowało, że tak powiem, z pamięci ludzkiey resztę Grecyi. Z tem wszystkiem „ileż to rzeczy do widzenia w pobli-

„ skich okolicach? ileż mieysc interesuiących do przebieżenia? Lecz jeżeli „ się godzi wymawiać to zapomnienie „ czyli raczey takowy postępek wędrowników, powiem, iż dążącemu do Morei trudności pomnażaią się ciągle wraz „ po przebyciu istmu; dodam nadto, iż „ trzeba było znaydować się w okolicznościach takich w jakich ia byłem, „ to iest: bydź w prawdzie ieńcem Baszy „ lecz używaiącym swoiey wolności, i „ razem lekarzem, ażeby mieć łatwość „ nietylko widzenia moiemi oczyma przedmiotów, ale też osobliwego rozmawiania o nich z kraiowcami. „

Pierwszy tom niniey szey Podróży nad którym wyłącznie teraz zastanawiać się mamy, poświęcony iest całkowicie opisaniu Morei. Dzielić go można na dwie części; pierwsza, całkiem prawie topograficzna, stanowi nie iako drogopismo, dokładne wymienienie drog, gór, rzek, miast, wsi, miasteczek, ich położenia, nazwisk dawnych i teraźnieyszych, przedmioty znamienitsze które zawieraią lub które na myśl przywodzą. To ustawiczne zbliżanie dzieł i wypadków starożytności czyni nadewszystko czytanie bardzo zaostrzaiące. Ztem wszystkiem wyznać potrzeba, iż buyna imaginacya autora wprowadza go niekiedy w omamienie, i że niezawsze iest kierowana i oparta, jak bydź powinna, na gruntowney nauce i zdrowey krytyce. Tak naprzykład wyieżdżaiąc z Argos, miasta, które swe dawne zatrzymało nazwisko, rozwesela czytelnikow swoich następuiącemi słowy: st. 495. „ Tam więc „ to pyszne miasto Argos, którego imię, „ od tylu sławione pisarzow, do nayodleglejszey przeydzie potomności. Gdzież „ są świątynie i wspaniałe budowle które ie zdobiły? W cóż się obróciły „ marmury tylu bohatyrow których imiona żyią ieszcze? Któż mi wska- „ że mieysce na którym stał pałac „ Króla Królow, Agamemnona?" (Widać że autor niedokładne miał wiadomości. Ten pałac Króla Królow, który zkąd inąd podług wszelkiego podobieństwa do prawdy musiał bydź dość nikczemny, nieznaydował się w Argos, które miasto rządzone było przez Diomeda; Agamemnon zaś panował w Mycenach.) „ Gdzie teatr, gdzie stadium w którem odbywały się igrzyska Nemeyskie?" A pocóż autor szukał tego stadium w Argos, kiedy wiadomo iest, co i nazwisko samo wyraźnie pokazuie, że igrzyska te odprawowały się w Nemei, małem miasteczku odległem około dwóch mil od Argos?— St. 498 „ Niedaleko stamtąd widać Karvathi dawne miasto Myceny i grob „ występney familii Atridow, do „ którego zwewnętrznym wstrę-

„ tem zbliżać się przychodzi. Mo-
„ nument zachowany iest w całku, skła-
„ da się z dwóch sztuk marmuru ogro-
„ mności zadziwiaiącey, z płaskorzeźby i
„ pięknych ozdób, których P. de Choi-
„ seul-Gouffier, w drugiey części swo-
„ iey podróży malowniczey do Grecyi,
„ tak długo oczekiwaney i upragnioney
„ od uczonych, dadź ma, iak twierdzą,
„ koperszty ch, a który więcey objaśni ni-
„ żeli wszelkie opisania iakiebym mógł
„ uczynić. Wieśniacy mniey baczni na
„ ważność tego grobowca zrobili z nie-
„ go owczarnię. Dalsze w tey mierze
„ badania doprowadziłyby niezawo-
„ dnie do odkrycia grobów Egista i Kly-
„ temnestry które się niedaleko znaydo-
„ wały." Myceny za czasow Pauzania-sza (ob. iego podróż do Grecyi Xię. II, r. 15 §. 4. i r. 16, §. 5) były iuż tylko kupą rozwalin. Napróżnoby tam szukano tego pysznego Mauzolu czyli grobowca występney familii Atrydów. Wspomina całe poprostu o mogile Atreusza, o grobowcach Agamemnona, iego towarzyszow, Klytemnestry i Egista, bez dodatku żadnego słowa któreby mogło tworzyć wyobrażenie o wielkiey wspaniałości takowych pamiątek. Ogromne głazy marmuru i ozdabiaiące ią płaskorzeźby, mogą więc podobno należeć do inney iakiey pamiątki lub grobu późnieyszego daleko, aniżeli ów familii Atreuszowskiey.

Z powodu muzyki tureckiey mało harmoniczney chociaż bardzo huczney; którą uszy wędrownika naszego zmordowane były u Baszy w Tripolitza, stołecznem mieście Morei, wzywa (st. 53) Apollina, Króla Menad (!), bóstwa Eurotu, doliny ulubione od Muz i chorow niebieskich, gdzie należy uważyć, że ani kiedykolwiek Apollon miany był za Króla Menad czyli Bakchantek, ani Eurotas, znaioma rzeka Lacedemonu, miała bóstwa szczególne, ani otaczaiące ie doliny były kiedyżkolwiek, ile nam wiadomo, bardzo lubione od Muz i chorow niebieskich.

Równym sposobem niewiemy, żeby gay Altis przy Olympie, miał bydź poświęcony czystey Diannie (st. 129). Autorowie czyniący o nim wzmiankę, opisuią go za gay święty Jowisza. Autor niemniey zle zainformował się gdy mówi wraz niżey: „Wiadomo że blisko
„ obwodu tego gaiu, którego widać ie-
„ szcze pozostałe slady, nieśmiertelny
„ Xenofon, wygnany z własney oyczy-
„ zny po odwodzie Dziesięciu tysię-
„ cy, obrał sobie spokoyne schronienie.
„ Równie pobożny iako i wielki wódz,
„ zwycięzką ręką wzniosł kościoł Dian-
„ nie i mały wystawił domek. Pod

„ tym to niskim dachem, pisał te „ dzieła, które naszych czasow doszedł- „ szy, służyć będą w potomne wieki za „ wzór naylepszym pisarzom a za nau- „ kę naybiegleyszym wodzom. „

Gdyby chciał tylko poradzić się podróży Anacharsysa, tamby znalazł że do Scillonty, miasta niewielkiego, które rzeka Alfea od Olympia przedziela, Xenofon wygnany z Aten oyczyzny swoiey schronił się, nie z własnego wyboru, lecz że Lacedemonczykowie, podług Pauzaniasza (Xię. V. roz. 6. §. 4.), ustąpili iemu tego miasta; okoliczność bardzo sprzeczna z niewielkim domkiem który nasz Autor, iedynie z łaski swoiey, iemu buduie, i z niskim dachem, pod którym imaginacya iego troche wybuiała pisać mu każe dzieła. Przez takowe okrasy, że nieużyiemy wyrazu dobitnieyszego, podania historyczne staią się zupełnie zmącone w dziele, którego naypierwszą i główną zaletą powinnaby bydź dokładna prawda w opowiadaniu i rzetelność w opisach; mogą one nawet rzucić letkie podeyrzenie na tę istotnieyszą część dzieła, w którey Autor udziela nam swoich postrzeżeń o stanie ninieyszym ludu i kraiu który odwiedził.

Rząd Morei całey, powierzony iest Baszy trzytulnemu mieszkaiącemu w Tripolicy, mieście zbudowanym, podług Autora, z rozwalin Megalopola, Tegei, Mantynei, i Pallantium, chociaż niebył na mieyscu położenia żadnego z nich. Podatki przywiązane są do osob i do własności. Turcy płacą tylko podatek ziemski, a każdy mieszkaniec nie Muzułmanin, doszedłszy lat 12, winien nadto wnosić pogłówne czyli caratch. Wszyscy bez wyiątku niemuzułmanie maią ubior szczególny, aż do rozróżnienia stanow. Podług rachunku naypewnieyszego, Morea zawiera 400,000 Grekow, 15,000 Turkow i 4,000 Zydow. Niewchodzi iednak w tę liczbę 40,000 Maniatow (Mainottow) mieszkańcow tey części Peloponezu, położoney między odnogą Lakońską i Messeńską, walecznych potomków starożytnych Spartanow, którzy znaleźli schronienie w wąwozach góry Taygetu, i lubo od czasow panowania Cesarza Bazylego Macedończyka nawróceni do wiary Chrześciańskiey, niedali się iednak Otomanom uiarzmić, i umieią aż dotąd utrzymać nieiaki rodzay niepodległości. Zjednoczeni pomiędzy sobą kiedy przychodzi walczyć z nieprzyiacielem powszechnym, skoro tylko przeszło niebespieczeństwo, dopuszczaią się Maniatowie niesnasek które częstokroć zakrwawiły ich ziemię. Szanuią atoli starcow; zdania ich są wyrokami; nigdy młodzieńce i niewiasty niezbliżaią się do nich bez oznaki głębokiego uszanowania. Bey mieszkaiący w Citries, przywodzi do skutku środki bezpieczeństwa i obrony u-

łożone w zebraniu czternastu naczelnikow, bierze inwestyturę od rządu tureckiego, po otrzymaniu pierwiey od Maniatow kommendy. Wybierany iest z pomiędzy właścicielow i żyie iedynie z dochodow swego dziedzictwa. Wreście iest on prostym naczelnikiem z tytułem Beia, maiącym tylko pozor władzy. Niewiasty tych Maniatow, niemniey odważne iak ich dzieci. dzieliły niekiedy z niemi naywiększe niebezpieczeństwa. Podług autora są one wzórem matek, bywszy wprzód przykładem dziewcząt. Przymuszone iść w góry dla znalezienia swych mężow zaiętych, bądź uważaniem nieprzyiaciela, bądź uprawą roli, niosą z sobą swe dzieci zawieszone na barkach w koszałce z baraniey skury. Jedwab, oliwa, wino, zboż, obfituie w części Maina, (Magne) którego ludność od lat dwudziestu znaczny wzrost wzięła. Oprócz tego, bawełna, vallonée, miód, wosk, kermes i galas stanowią główne produkta i przedmioty handlu tey krainy — Naczelnicy czyli Kapitanowie woyskowi noszą Kaski starodawne formy Fociona (?) które od wiekow zostawuią w spadku oyciec synowi: niektórzy maią oprócz tego tarcze mogące służyć za wzór szacowny naszym historycznym malarzom—Chociaż autor niemiał okazyi zwiedzenia sam przez się kraiu Maniatow, rozumie iednak iż może ręczyć za autentyczność udzielonych o nim wiadomości, a z których nayciekawsze wypisaliśmy, gdyż w czasie swoiego przebywania w Morei, miał związki z niektórymi z znakomitszych mieszkańcow kraiu Maina, a ci iemu potrzebnych udzielili informacyi.

Imie Sparty iedynym iest szczątkiem z pozostałości tego sławnego miasta. Odwiedzaiący te strony zaledwo mogą poznać iego położenie i mieysce na którem stało. Uczeni kraiowi rozumieią że Mistra iest dawną Spartą, lecz nieiest na mieyscu tego ostatniego. A lubo niezawodnie z jego wybudowane ruin, na pół mili iednak znayduie się od niego oddalone. „Ulice Mistry są małe, brudne, ciasne i prowadzone po gruncie nierównym. Domy wznoszą się piętrami; otaczaią ie iawory, cyprysy, i drzewa pomarańczowe, sprawuiące widok przyiemny i malowniczy. Zywe kolory któremi muzułmanie kraszą swe domy, a brunatna i smutna farba domów greckich, te przerywane położenia, kopuły Kościołów i meczetow, wszystko mówi że się znayduie człowiek w kraiu cudzoziemskim; a gdy się oczy obrócą na brzegi Eurotu (nazwanego dzisiay Vasilipotamos czyli rzeka królewska), ocyka się zdziwiony mysląc że iest w Lacedemonie.„

Mury Kościoła Wenery zbroyney, i szczątki Herkulesa świątyni, które pozostały, bogatą byłyby do wyrabiana ko-

palnią. Marmur z którego te wystawiano budowle, iest bardzo piękny i daleko wybornieyszego gatunku aniżeli Pentelicki. Karyery, z których go wydobywano, znayduią się w górze Taygetu. — Co się tycze mieszkańcow Lakonii, autor usiłuie obalić potwarze P. de Pauw (w jego Recherches sur les Grecs). Podług autora zachowali ci mieszkańce cóś Spartańskiego w przywarach nawet. Mówi z entuzyazmem prawdziwie poetyckim o piękności i wdziękach kobiet. St. 170. „ Ich postać ślachetna i zapewniona, formy eleganckie, postawy, porządek regularny ich figur, które ożywiaią wielkie błękitne oczy, obwiedzione długiemi rzęsy, wszystko w nich porywa i otacza ie niewiem iakimści urokiem nakazuiącem zarazem miłość, uszanowanie i podziwienie...... Maią oprócz tego, iak wszystkie oryentalne kobiety, głos przenikaiący duszę, i który sprawuie, iak przez oczarowanie, nayprzyiemnieysze uczucia. „

Męszczyzni wzrostu są wysokiego, rysy maią męskie i regularne. Odważni aż do zuchwalstwa. Maią przytém wrodzoną skłonność do łupiestwa, która, połączona z nieiakim gatunkiem naturalney srogości składa ich charakter bardzo mściwy i niebezpieczny.

Neapol Malwazyyski który Turcy nazywaią ieszcze Monembasia, zbudowany iest z rozwalin starożytnego miasta Epidaurus Limera. Leży w Lakonii w odległości od Mistry na dwa dobre dni drogi. Co autor z tey okoliczności powiada (st. 186) o sławnym Kościele Eskulapiusza położonym w okolicach tego miasta, dokąd zbiegano się niegdyś ze wszystkich stron Grecyi, dla uleczenia się w chorobach napastuiących, stosować należy do innego daleko sławnieyszego miasta tegoż samego nazwiska (Epidaurus) leżącego na wschodnim brzegu Argolidy na przeciwko wyspy Eginy, dziś Pidavre, które autor błędnie pomieszał z Epidaurem Lakonii (teraz Monembasia) a które było tylko kolonią pierwszego. Autor niepoymuie skądby mogła pochodzić sława Malwazyyskiego wina, ponieważ winnice tych okolić same tylko mierne wina wydawać maią. Pomiiamy opisy Arkadyi, Olympii, Argos, Koryntu, Naupli i innych, dla powiedzenia ieszcze słów kilku o drugiey części tey Podróży, która, lubo w rzeczy samey więcey iest interesuiącą z rzeczy o której traktuie, bynaymniey atoli nieiest taką, ażeby krótki z niey wyciąg zrobić można było.

Autor traktuie tam o Grekach Moraitach w ogulności, o ich zabobonach, zwyczaiach domowych, wychowaniu dzieci, o igrzyskach, pieśniach i muzyce, o religii i ministrach czci, o uroczystościach, małżeń-

stwach, sprzętach domowych, o ceremoniach pogrzebowych, o stanie ninieyszym ich wiadomości, o policyi miast i o publicznych gościncach, o temperaturze i porach roku Morei, o porządku i sposobie ich życia, o chorobach właściwych temu kraiowi, o zarazie, o stanie Medycyny, o sztukach i rzemiosłach, o płodach i handlu Morei. Wszystkie te przedmioty ukazuią obfite szczeguły bardzo interesuiące i ciekawe, które przytem wystawione są w wymowie czystey i wyborney, stylem ożywionym i ozdobnym, często iednakże wpadaiącym w prozę poetyczną, iako to mogli nasi czytelnicy uważyć z kilku kawałków któreśmy przytoczyli. Wreszcie rozumowania autora okazuią niekiedy sposob widzenia iemu szczegulny, który tym samym potrzebuie przez uczonego czytelnika bydź zmodifikowanym.

Co do zabobonności Grekow przywodzi autor przykład dość uderzaiący. Znayduiąc się w Tripolicy, między inszemi wizytami osob ciekawych, on i iego współ-towarzysze odwiedzeni zostali od kobiet greckich, które pod. pozorem zasięgnienia rady u lekarza, przyszły zaspokoić swoią ciekawość. Jedna baba pokazuiąc im dziecko, które oni za piękne uznali, prosiła ażeby mu w twarz plunęli; i pomimo wszystkich przełożeń trzeba nareście było usłuchać, gdyż inaczey rozumiałaby że zostało oczarowane. Dowiedział się autor że ta osobliwsza praktyka miała za cel oddalić złe oko. To złe oko iest djabłem nieprzyiaznym wszelkiemu szczęściu; samo iego wspomnienie przeraża nayodważnieyszych. Z powodu tak dziwacznego mniemania strzegą się winszować komu że ma piękne dzieci; unikaią podobnież głośnego dziwienia się nad pięknością koni; ponieważ złe oko natychmiast narzuciłoby na te dzieci leprę i t. d. Lecz skoro się wspomni czosnek lub plunie, czary zostaią odpędzone a złe oko skrępowane.

Muzy, sprawiedliwie autor powiada, niemieszkaią iuż na Helikonie. Jednakże znayduią się ieszcze, między Arkadianami i ludem morskim, niektóre pieśni należące do starożytności. Daią się napotykać Rapsodowie (chciał powiedzieć śpiewacy), otoczeni kupami kobiet nucących płaczliwym głosem przy odgłosie liry.— Przytacza z tey okoliczności h y m n p o g r z e b o w y (autor lubi emfatyczne nazwania) złożony na uczczenie pamiątki iednego dziecka Taygetu, (Lacedemonczyka z nowoczesnych) poległego w obronie własnych siedlisk. Kładniemy go tu, nieręcząc czytelnikom za wierność tłumaczenia francuzkiego.

„ Matki, małżonkowie, uwieńczcie
„ grób iego. Zwiędnął iako róża messeń-
„ ska, którą wiatr południowy wysuszył.

„ Pyszny zwycięźca naygrawał się „ z imienia iego; oddaycie mu łez kilka; „ wezwiycie dnia zemsty, godziną iego „ wybiie. „

K.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

Na sessyi trzeciey klassy Instytutu narodowego w Paryżu dnia 21 lutego, JP. Scrafani, Sycyliyczyk, czytał Pamiętnik o Wazie malowaney, odkopaney w Paestum, którey następuiące czyni opisanie. Wysokości ma iedną stopę a z proporcyi i formy podobna iest do bardzo wielu innych, cale niewłaściwie nazwanych unguentari, i iakich używano po Kościołach i domach osob prywatnych. Znayduiące się na tey Wazie malowanie a nadewszystko napis grecki czynią ią bardzo uwagi godną i oraz istotną iey rzadkości stanowią zaletę. Napis ten zaczyna się od imienia malarza: Αριστεας εγραφε i t. d. „ Aristeas malował„; rzadka okoliczność w dziełach podobnego gatunku, ponieważ nieznamy iak dwie albo trzy takie z któremiby ią można porównać. Ta osobliwość iako i charaktery greckie pomogą może Antikwaryuszom do zadeterminowania wieku Artisty. Waza ta należy podobno do czasow Fidiasza, kiedy podług Pliniusza, w Kumach, Kapui, Nola i t. d. liczono sławne fabryki tego rodzaiu. Sam napis tyle ucierpiał że niemożna go cale dokładnie rozpoznać. Malowanie iednak dość ieszcze dobrze iest zachowane i wyraznie na niem postrzegać się daie przybycie Herkulesa do ogrodów Hesperid, cztery także półfigury uważane bydź mogą za tyleż epizod akcyi główney. Nad głową Kalypsy widać z lewego boku Junonę dostatecznie charakteryzowaną ułożeniem włosów i uczestnictwem iakie ma w baiecznem wyobrażeniu przedmiotu. Na przeciw iey, nad głową Herkulesa daie się postrzegać, Merkury, głośny iey obrońca. Caduceus doskonale go wydaie. Za Junoną znayduie się Pan, a za Merkurym, Nymfa Syrinx na mieyscu sobie przyzwoitem. Pan bardzo dobrze iest oznaczony przez swoią brodę, włosy, figurę, rogi, laskę pastuszą i pstrą skurę kozią; nymfa Syrinx przez wyraz Donacis na boku napisany.

Piękna starożytna Waza z marmuru Paroskiego, która służyła za chrzcielnicę w KościeleKatedralnym w Gaëta, przeniesiona została do Neapolu do Muzeum królewskiego. Napis, znayduiący się na niey, pokazuie, że Salpion, sławny skulptor Ateński, był iey autorem. Przedstawia ośm figur w płaskorzeźbie. Przedmiotem iest Bachus oddany dzieckiem przez Merkurego Nymfie do wychowania. Waza cała bez podstawy ma trzy palmy i iedenaście calów wysokości (5 stop 6 linii, na palmę neapolitańską licząc 16 calow i 6 linii) i więcey troche niżeli trzy palmy obwodu.